P

Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. — Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 25 STYCZNIA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 25

Francja nie da Niemcom kredytów ani surowców,

gdyż Hitler wyzyskałby je tylko na zwiększenie zbrojeń.— Paryż przeciwko oddzielnemu paktowi z Berlinem

Mowa premiera Bluma w Lyonie

Lyon, 24 stycznia.

(Pat) Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przy okazji dzisiejszych wielkich manifestacji frontu ludowego, premier Blum wygłosił zapowiadane oddawna doniosłe przemówienie polityczne, w którym najważniejszym punktem była sprawa stosunków francusko-niemieckich.

Premier oświadczył m. inn.:

„Przed 10-u dniami powracając do Paryża po krótkim wypoczynku przeczytałem w dziennikach porannych, że moje przemówienie posiadać bedzie znaczenie ewenementu europejskiego i że jestem jakoby zdecydowany przedstawić śmiało wobec was

Zagadnienie stosunków francusko-niemieckich

i przedłożyć tutaj publiczne oferty „bezpośrednich rozmów" i współpracy gospodarczej. Muszę uczynić pewne wyznanie. Gdy przeczytałem te sensacyjne informacje, powracałem z urlopu i nie zastanawiałem się ani przez chwilę nad tym, co powiem, lub czego nie powiem, lecz najbardziej zadziwiająca zaletą prasy nowoczesnej jest to, że ona ostatecznie tworzy to, co sobie wyobrazi, zapewniając o czymś, co jest jeszcze w dziedzinie fantazji, czyni z tego rzeczywistość. Po dziennikach paryskich wszystkie dzienniki europejskie i całego świata zapewniały już, że dn. 24 stycznia w Lyonie omawiać bede sprawę stosunków francusko-niemieckich. To więc jeśli prasa międzynarodowa tak zadecydowała gdybym zamilczał dzisiaj, miałoby to też do pewnego stopnia swoją wymowę. Zresztą muszę przyznać, że prasa międzynarodowa miała rację, przewidziała ona w sposób zadziwiający bieg logiczny nieznanych jej jeszcze wypadków. Nazajutrz po przemówieniu min. Edena w Izbie Gmin w przede dniu przemówienia jakie kanclerz Hitler ma wygłosić w Berlinie, nie będzie rzeczą zbędną aby stała troska rządu francuskiego przypomniana była jeszcze raz. Pragnąłbym przede wszystkim wyjaśnić wobec was sens pewnego wyrażenia, którego sie chętnie używa.

„Bezpośrednie rozmowy" z Niemcami

— co to właściwie oznacza? Odbywany zawsze „bezpośrednie rozmowy" z Niemcami przez naszego ambasadora w Berlinie i ambasadora niemieckiego w Paryżu oraz przy zetknieciach ministrów obu krajów.

W czasie tych rozmów żaden temat nie jest uważany za niedozwolony, byliśmy zawsze i pozostaniemy gotowi do jak najszczerszego wysiłku nietylko dla omówienia kwestyj bieżących jakie wynikają z codziennego kontaktu dwóch krajów sąsiadujących, lecz także do poruszenia z całą śmiałością zagadnień najbardziej ogólnych jakie nasuwa życie polityczne dwu wielkich państw. Bezpośrednie rozmowy istnieją. Obawiam się jednak, że gdy mówi sie o „bezpośrednich rozmowach", to myśli się w rzeczywistości o czymś innym. „Bezporednia rozmowa" w zrozumieniu ludzi, używających najbardziej potocznych tego wyrażenia

oznacza w rzeczywistości „układ oddzielny"

(reglement separe). Rozumie sie przez to, iż trwały układ mógłby być zawarty między Niemcami a Francją po rozmowach w cztery oczy, bez udziału innych mocarstw w debacie i bez zaangażowania ich w rozwiazaniu. Jest zresztą oczywistym, że ta koncepcja łączy się z metodą zalecana i praktykowaną przez kanclerza Hitlera, metodą, zmierzającą

DO ZAWIERANIA PAKTÓW DWUSTRONNYCH

podpisywanych oddzielnie przez państwo z każdym z państw je otaczających lub interesujących i umyślnie izolowanych jedne od drugich zarówno w czasie rokowań, jak i w ich następstwach, lecz metody tej nie zaleca i nie praktykuje rząd francuski. Przypominając to, nie chcę bynajmniej udzielać teoretycznej preferencji. Sadze, że daję dowód realizmu politycznego, gdy oświadczam, iż

NIE CHCEMY ODŁĄCZAĆ SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA FRANCUSKIEGO OD SPRAWY POKOJU EUROPEJSKIEGO

i że nie chcemy tego, gdyż nie możemy chcieć. Jesteśmy przekonani, że żadne specjalne zobowiązanie udzielone Francji nie gwarantowałoby jej bezpieczeństwa i to właśnie przekonanie znalazło swój wyraz w często źle rozumianej formule o „niepodzielności pokoju".

Nie możemy pozostać w Europie obojętnymi widzami. Jesteśmy członkami Ligi Narodów wiernymi jej zasadom wiernymi jej paktowi i nawiazaliśmy przyjaznie, których nigdy nie zamierzamy zawieść.

Przyjęliśmy zobowiazania wobec których zawsze pozostaniemy wiernymi.

Naszym celem -- używajac wyrażenia komunikatu londyńskiego, ogłoszonego w lipcu r. ub. pozostaje nadal uregulowanie całokształtu zagadnień europejskich. Dowiedliśmy, że aby to osiągnąć, jesteśmy gotowi współdziałać w sposób jak najbardziej szczery i najbardziej bezinteresowny, powiedziałbym nawet, najbardziej merytoryczny, lecz rozwiązania zagadnienia francusko-niemieckiego poszukiwać bedziemy tylko mając na widoku uregulowanie całokształtu spraw lub też nawet w ramach tego rodzaju uregulowania. W wielu umysłach przeto zrodziła sie myśl o pewnego rodzaju wymianie, pewnego rodzaju układzie, na podstawie którego Niemcy otrzymałyby w dziedzinie gospodarczej pewne poparcie, które kompensowałyby zadawalającym udziałem w pokojowym uregulowaniu sytuacji europejskiej.

Nie chciałbym stawać na tego rodzaju platformie. Nie sądze, abyśmy mogli zaproponować Niemcom coś podobnego do takiego układu.

W obecnej sytuacji w Europie, gdy wrażliwość narodów poddawana jest od szeregu miesięcy periodycznym wstrząśnieniem, gdy

wyścig zbrojeń prowadzony jest wszędzie

W TEMPIE JESZCZE ZNACZNIE SZYBSZYM, NIŻ PRZED WOJNĄ.

w jaki sposób układy gospodarcze mogłyby być podjęte niezależnie od uregulowania zagadnień politycznych? któryż to naród zgodzi sie współdziałać z innym narodem, bądź przez otwarcie kredytów bądź też przyczyniając się do zaopatrzenia go w surowce, bądź czyniąc mu ułatwienia kolonizacyjne, jeśli zachowa choć troche obawy, że UDZIELONA PRZEZ NIEGO POMOC MOŻE SIĘ OBRÓCIĆ KIEDYŚ PRZECIWKO NIEMU SAMEMU że kredyty surowe, i inne ułatwienia zwiększą jeszcze siłę i „potencjał" wojskowy, którego on sam lub jego przyjaciele staną się ofiarami.

Co uczyni Liga Narodów z Gdańskiem?

Rokowania w Genewie.—Rozmowa ministra Becka z Edenem miała charakter przyjazny

Paryż, 24 stycznia.

(PAT) Sprawa Gdańska jest w dalszym ciągu przedmiotem obszernych komentarzy na łamach całej prasy, która twierdzi, że kwestia ta znajduje się na drodze do załatwienia.

Dzienniki nawiązując do rozmowy min. Becka z min. Delbosem podkreślają, że miała ona bardzo serdeczny charakter i potwierdziła istniejące dobre stosunki między obu krajami.

„Petit Journal" donosi, że podczas dyskusji nad referatem min. Becka na posiedzeniu Komitetu trzech, ministrowie spraw zagr. Polski i Francji mieli możność stwierdzenia, że między obu krajami istnieją jak najlepsze stosunki.

***

Genewa, 24 stycznia.

(PAT) Dziś wieczorem minister spr. zagr. Beck przyjął prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

Genewa, 24 stycznia.

(PAT) Dziś rano odbyła się w siedzibie delegacji polskiej konferencja rzeczoznawców polskich i angielskich na temat raportu, jaki przedstawiony będzie radzie Ligi Narodów w sprawach gdańskich. Popołudniu obie delegacje kontynuowały wymianę poglądów co do brzmienia raportu.

***

Gdańsk, 24 stycznia.

(PAT) „Danziger Vorposten" ogłasza wywiad z prezydentem Greiserem, udzielony w „Daily Telegraph". Greiser w wywiadzie tym podkreśla, że sprawa Gdańska załatwiona będzie w Genewie w sposób pozbawiony sensacji.

***

LONDYN, 24 stycznia.

(PAT) Prasa angielska zaprzecza dziś bardzo energicznie plotkom podanym przez niektróe wczorajsze gazety londyńskie jakoby w toku rozmowy między ministrem Beckiem i Edenem w Genewie dojść miało do kontrawersji.

„Daily Telegraph" pisze dziś w tej sprawie: Dowiedziawszy się, iż w sprawozdaniach z Genewy mówiono o jakichś nieporozumieniach między nim i polskim ministrem spraw zagranicznych Minister Eden zażądał telegraficznie z Londynu ogłoszenia natychmiast kategorycznie zaprzeczenia. Eden wskazywał przy tym, że odbył z min. Beckiem tylko jedną rozmowę, która i utrzymana była w najbardziej przyjaznym duchu.

Portugalia udzieliła koncesyj Niemcom

w swych koloniach. — Niemieckie łodzie podwodne u brzegów Azorskich

LONDYN, 24 stycznia.

(PAT) Berliński korespondent „Sunday Times" donosi, że pomiędzy Niemcami a Portugalią toczą się rokowania co do koncesji dla Niemiec na obszarach kolonialnych należących do Portugalii.

Obecnie ogólnie sądzą, że oba te kraje zawarły porozumienie na mocy którego bez przekazywania suwerenności udzielona byłaby Niemcom możliwość uzyskiwania na specjalnych warunkach surowców z kolonij portugalskich i eksploatowanie tych kolonij.

LIZBONA, 24 stycznia.

(PAT) Poselstwo niemieckie zawiadomiło władze o przybyciu do portu w Ponta Delgada (wyspy Azorskie) łodzi podwodnych niemieckich u-28 i u-35. Łodzie przybeda do Ponta Delgada. Łodzie znajduia sie w podróży ćwiczebnej.

Polska w okowach mrozu

Co mówi P.I.M.—Port helski zamarzł.—W Anglii i Ameryce katastrofalne powodzie

Warszawa, 24 stycznia.
(PAT) Komunikat meteorologiczny z dnia 24 stycznia 1937 r.:

Utrzymujący się nad Rosją obszar wyżowy, powodujący **napływ mroźnych i suchych mas powietrza polarno-kontynentalnego nad Polską przyczynia się do trwania pogody słonecznej o bezchmurnym naogół stanie nieba.**

Przewidywany **przebieg pogody do wieczora dnia 25 b. m .w dalszym ciągu pogoda słoneczna i mroźna.** Umiarkowane wiatry **południowo-wschodnie i wschodnie.**

Hel, 24 stycznia.
Port helski zamarzł niezupełnie. Powłoka lodowa basenu portowego rozbijana jest przez rybaków tak że we wnętrzu trzyma się kra, w niczym zresztą nie utrudniająca wjazdów i wyjazdów z portu. Kanał wejściowy jest zupełnie wolny od lodu.

Kraków, 24 stycznia.
(PAT) Dzisiaj panowała w Krakowie słoneczna i bardzo mroźna pogoda przy dotkliwie zimnym wietrze. Temperatura wynosiła około 20 st. Cels. Był to dzień najsilniejszej tegorocznej zimy. Samo pogotowie, nie licząc pomocy udzielonej w bardzo licznych wypadkach przez lekarzy Ubezpieczalni Społecznej i prywatnych, **udzieliło pomocy w 40 wypadkach odmrożeń.** Ruch uliczny pomimo dnia świątecznego był minimalny. Wichry zmiotły z pól ostatni opad śnieżny, to też istnieją b. poważne obawy o stan zasiewów jesiennych przy obecnej mroźnej i bezśnieżnej w dolinach zimie. Również istnieją obawy o drzewostan w ogrodach owocowych, w większej części zniszczonych srogą zimą w r. 1929.

Nowy Jork, 24 stycznia.
(PAT) Katastrofa powodzi rozszerza się. W obecnej chwili cała dolina rzeki Ohio oraz dolina rzeki Mississipi znajduje się pod wodą. **Liczba osób pozbawionych dachu nad głową wzrasta z każdą chwilą i przekracza już 300 tys. ludzi. Wiele osób zatonęło. Straty materialne są olbrzymie. W mieście Cincinnati** i okolicy utworzyło się wielkie jezioro o pow. 18 klm. kwadr. Straty przekraczają tam 5 milionów dolarów.

Londyn, 24 stycznia.
(PAT) W wyniku silnej ulewy wystąpiła z brzegów Tamiza, zatapiając gdzieniegdzie pobrzeżne drogi.

Gratulacje Papieża dla Roosevelta

Waszyngton, 24 stycznia.
(PAT) Prezydent Roosevelt otrzymał od Papieża serdeczną gratulację z okazji drugiej kadencji jego prezydentury.

Stan zdrowia Papieża

Rzym, 24 stycznia.
(PAT) Stan zdrowia Papieża nie uległ zmianie. Cierpienia zmniejszyły się, samopoczucie dobre.

Papież przyjął podsekretarza stanu kard. Pacelli oraz 2-ch biskupów niemieckich z Berlina i z Monachium.

Dyktatura wojskowa w Japonii

Generał Ugaki tworzy rząd.—Koła wojskowe żądają radykalnych reform politycznych

Tokio, 24 stycznia.
(Pat) Cesarz powierzył misję tworzenia nowego rządu gen. Kazushige Ugaki, b. gubernatorowi Korei.

„Asahi Shimbun" donosi, że koła wojskowe są nastrojone raczej opozycyjnie wobec gen Ugaki. Armia żąda, aby nowy szef rządu był człowiekiem, nie związanym z żadną partia i zdecydowanie dążył do przeprowadzenia radykalnych reform politycznych.

Do nowego rządu nie może wejść przedstawiciel partii. Parlament ma, według żądania kół wojskowych. ulec rozwiązaniu po ogłoszeniu przez nowy rząd deklaracji politycznej.

Agencja Domei stwierdza. że koła wojskowe są przeciwne nawet tymczasowemu kompromisowi z partiami i domagają się radykalnych reform politycznych któreby zapewniły należyta reprezentację opinii publicznej w parlamencie i uwzględniły postulaty, dotyczące uzdrowienia administracji. Żądania kół wojskowych wywrą swój wpływ na formowanie nowego rządu, który po rozwiązaniu parlamentu, powinien udaremnić partiom reprezentację w przyszłej izbie.

Tokio, 24 stycznia.
(Pat) Gen. Ugaki b. gubernator Korei, któremu cesarz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu. nie cieszy się wielką popularnością w armii, gdyż należy do frakcji bardziej liberalnej i w swoim czasie w latach 1922 i 1925 przyczynił się do zlikwidowania 4-ch dywizyj ze względów oszczednościowych.

Madryt znowu zbombardowany

Powstańcy przygotowują się do ofensywy

Madryt, 24 stycznia.
(PAT) Komunikat rady obrony Madrytu z godz. 12-ej. Lotnictwo powstańcze **usiłowało wczoraj kilkakrotnie bombardować stolicę.** Akcja ta jednak była sparaliżowana przez rządowe samoloty myśliwskie i wywiadowcze. Artyleria powstańcza ostrzeliwała gwałtownie centrum miasta. Są **ofiary pośród ludności cywilnej. Pociski uszkodziły szereg domów, a m. in. stację telefoniczną.** Straty są nieznaczne, a komunikacja telefoniczna stolicy z krajem i zagranicą nie była przerwana ani na chwilę.

Na odcinku południowo - zachodnim frontu madryckiego republikanie zajęli w ataku budynki szkolne w Perez Galeloz.

Salamanka, 24 stycznia.
Komunikat powstańczy donosi: 17 samolotów powstańczych prowadziło dziś w dalszym ciągu metodyczne bombardowanie pozycji nieprzyjacielskich na froncie Madrytu. Bombardowanie to jest **przygotowaniem do szturmu zapowiadanego przez władze powstańcze.**

Madryt, 24 stycznia.
(PAT) Ofiarami dzisiejszego bombardowania padło **8 zabitych i 30 rannych.**

Porozumienie francusko-tureckie

w sprawie Alexandretty

Genewa, 24 stycznia.
(PAT) Rozmowy pomiędzy delegacją francuska i turecka na temat Alexandretty nie doprowadziły — jak informują koła francuskie — do wyników ostatecznych. Osiągnąć miano natomiast zbliżenie poglądów na projekt porozumienia, który przewidywały nadanie Sanzakowi Alexandretty szerszej autonomii gwarantowanej przez Ligę Narodów, któ ra byłaby na miejscu reprezentowana przez wysokiego komisarza. Zasada tego projektu nie została jeszcze definitywnie przyjęta przez delegację turecką.

Pakt wieczystej przyjaźni

zawarty pomiędzy Bułgarią i Jugosławia

Białogród, 24 stycznia.
(PAT) Premier Stojadinowicz na czele wszystkich członków rządu, wyżsi urzędnicy, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz wielkie tłumy publiczności witały na dworcu przybywającego premiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanowa. Po krótkim wypoczynku w przygotowanych dla niego apartamentach, około godz. 9-ej Kiosseiwanow udał się do min. spraw zagr., gdzie był przyjęty przez premiera Stojadinowicza. O godz. 11-ej w ministerstwie spraw zagr. odbyło się uroczyste podpisanie paktu nienaruszalnego pokoju i szczerej wieczystej przyjaźni między Bułgarią a Jugosłowią.

Podpisanie aktu odbyło się w atmosferze wielkiej przyjaźni. Po złożeniu podpisów, Kiosseiwano i Stojadinowicz w krótkich i pełnych serdeczności słowach podkreślili doniosłość zawartego aktu.

Uczestnicy rewolty w Brazylii

stanęli przed sądem wojskowym

Rio de Janeiro, 24 stycznia.
(PAT) Rozpoczęty proces przeciw uczestnikom zaburzeń listopadowych w roku 1935 budzi tu olbrzymie zainteresowanie. Przebieg przesłuchań świadków i oskarżonych podawany w szczegółowych sprawozdaniach prasowych, obfituje w wiele sensacyjnych momentów, które oskarżeni sami prowokują. Ostatnio kilku z nich, demonstrując przeciw legalności najwyższego trybunału bezpieczeństwa narodowego, nie chciało opuścić swych cel i stanąć przed wydelegowanym do przesłuchań sędzią wojskowym. **Musiano ich wydobywać z cel siłą. Ostatnio zdarzył się fakt, który zelektryzował całe miasto, a mianowicie ze szpitala więziennego Gaffre Guinle zdołało uciec dwuch ważnych oskarżonych prowodyrów listopadowych rozruchów, a mianowicie b. kpt. Trifino Correa i b. por. Mario de Souza.** Obydwaj symulowali chorobę, zdołali się z sobą porozumieć, zmylić czujność dozorców i zbiec. Wprawdzie pisma tutejsze zapewniają, że policja wydała zarządzenia, aby wszystko zrobić dla ich ujęcia, ale w przeciągu 48 godzin nie wpadnięto na ślad zbiegów. Ucieczka była zdaje się dobrze zorganizowana.

125 tys. robotników strajkuje

w fabryce „General Motors"

Detroit, 24 stycznia.
(PAT) Dyrekcja General Motors co oznajmiła. że zamierza częściowo uruchomić niektóre zakłady w nadchodzący wtorek.

Zakłady te pracować będą przez dwa dni w tygodniu, zatrudniając 95 tys. robotników. Jak wiadomo, liczba strajkujących robotników przekracza 125 tys. ludzi.

Podsekretarz stanu w dep. pracy pani Perkins starać się będzie o doprowadzenie do spotkania między przedstawicielami dyrekcji zakładów, a przewódcą związków zawodowych Lewisem. Pani Perkins twierdzi, że istnieją dane pozwalające mniemać, iż obie strony są skłonne do podjęcia rokowań.

Hitler i Goering

powrócili do Berlina

Berlin, 24 stycznia.
(PAT) Kanclerz Hitler powrócił dzisiaj do Berlina.

Berlin, 24 stycznia.
(PAT) Premier Goering powrócił do Berlina w sobotę wieczorem. Na powitanie premiera stawili się na dworcu prócz szeregu innych osobistości, ambasador włoski Attolico i włoski attache lotniczy.

Zgon włoskiego min. wojny

z roku 1914

Rzym, 24 stycznia.
(PAT) Wczoraj zmarł w Rzymie gen. Grandi, minister wojny w r. 1914, który następnie dowodził 10-tym korpusem włoskim w czasie wojny światowej, po czym mianowany został senatorem. Tegoż dnia zmarł senator Mario Orso Corsino, który piastował w swoim czasie tekę ministra oświaty, a następnie tekę ministra gospodarki narodowej.

Nowe pokłady bazaltu

Puck, 24 stycznia.
(PAT) Na terenie wsi Butejki gminy Stepan powiatu kostopolskiego odkryto nowe pokłady bazaltu, znajdujące się na głębokości 5 m. pod powierzchnią ziemi. Grubość nowych pokładów przewyższa grubość pokładów bazaltu w Janowej Dolinie.

Kiepura opuścił Sztokholm

Sztokholm, 24 stycznia.
(PAT) Wczoraj wieczorem odbył się tu uroczysty wieczór na cele akcji pomocy dla dzieci hiszpańskich. Przemówienie wygłosił prezes międzynarodowego Czerwonego Krzyża ks. Karol. W części koncertowej wziął udział Jan Kiepura. Podczas koncertu artysta polski udekorowany został orderem Gwiazdy Polarnej.

Kiepura niezwłocznie po koncercie odjechał ze Sztokholmu pociągiem berlińskim, żegnany na dworcu owacyjnie przez tłumy publiczności.

Wybuch w rafinerii nafty w Ameryce

Cincinati, 24 stycznia.
Dziś rano nastąpił gwałtowny wybuch w rafinerii nafty należącej do Standard Oil Comp. Gmach rafinerii objęty został przez pożar. Straż ogniowa, zawezwana do pożaru miała niezmiernie utrudnioną akcję, gdyż znajdowała się po ramiona w wodzie. Na powierzchni wody unosiły się liczne beczki z naftą, z których buchały płomienie olbrzymiej wyskości. Z górą 30 budynków sąsiednich zostało uszkodzonych przez pożar. Rozszerzający się z tym większą szybkością, że rozlana na powierzchni wody nafta i inne materiały palne, zapalili się tworząc niejako morze płomieni.

Aresztowanie Pawła Janhaux

wywołało wielkie wrażenie we Francji

Paryż, 24 stycznia.
(PAT) Aresztowanie przez władze belgijczyka Jawła Jouhaux, syna sekretaraz generalnej konferncji pracy Leona Jouhaux, odbiło się głośnym echem na łamach prasy francuskiej. Prasa prawicowa twierdzi, że Paweł Jouhaux odgrywał ważną rolę w sprawie nielegalnego wywozu broni z Belgii do Hiszpanii, czego dowodem jest znalezienie przy nim suma 600.000 fr., przeznaczona na zaliczki dla dostawców broni. Z drugiej strony—również według informacji prasy prawicowej — przy Pawle Jouhaux znaleźć miano pewne dokumenty, stwierdzające, że działał on z ramienia francuskiej partji komunistycznej.

Sensacyjne zeznania Radka

na procesie „trockistów" w Moskwie.—Dlaczego Radek nie przyznał się do winy? Program opozycji.—Trocki miał dążyć do przyśpieszenia wojny

Moskwa, 24 stycznia.

(PAT) Na dzisiejszym rannym posiedzeniu sądu zeznawał Radek, który oświadczył, że w okresie 1927 r. różnił się z poglądami partii w sprawach wewnętrzno partyjnej demokracji. W latach 1930—31 doszedł do przekonania, że tempo uprzymysłowienia i kolektywizacji jest zbyt szybkie i że

PROGRAM RZĄDU MOŻE SKOŃCZYĆ SIĘ TYM, CZYM SIĘ SKOŃCZYŁ POCHÓD NA WARSZAWĘ.

Przystąpił wtedy do tworzenia nielegalnej organizacji opozycyjnej. Radek utrzymywał ścisły kontakt z Mraczkowskim, Smirnowem i Drejcerem, którzy zostali rozstrzelani. Od Mraczkowskiego wiedział, że przygotowywane są zamachy na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa oraz przyznał się do udziału w organizowaniu zamachu na Kirowa. Radek przyznaje, iż wiedział o formowaniu się grup terorystycznych na Ukrainie, Syberii Zachodniej i Gruzji. Radek oświadczył, że Sucharin pozostawał z nim w kontakcie od 1934 r. i że również stał na stanowisku teroru i w tym celu organizował młodzież akademicką. Zabójstwo Kirowa — oświadczył Radek przekonało członków centrum, że pojedyńcze zamachy nie dadzą oczekiwanych rezultatów. Bucharin, który był na czele prawicowej grupy terorystycznej wypowiedział się

ZA WZMOŻENIEM I ROZSZERZENIEM TERORU.

Tego samego zdania był Radek.

Mówiąc o swych związkach z b. sowieckim attache wojskowym w Londynie Putną, Radek powiedział: Putna zobaczył się ze mną na polecenie Tuchaczewskiego.

Zagraniczna polityka „równoległego centrum" według zeznań Radka, opierała się na dyrektywach Trockiego, który rozumował w sposób następujący: Dojście do władzy faszyzmu w Niemczech oraz agresywność Japonii

PROWADZĄ DO WOJNY ZE ZWIĄZKIEM SOWIECKIM,

który w wojnie tej będzie pokonany. Wychodząc z tych założeń,

NALEŻAŁO WOJNĘ PRZYŚPIESZYĆ.

W listach swych do Radka Trocki doniósł, że nawiązał kontakt z mocarstwem na Dalekim Wschodzie oraz z mocarstwem środkowej Europy. Państwom tym poczyniono obietnicę ustępstw terytorialnych. Rozmowy w tej sprawie toczyły się w r. 1934. W tej sprawie Sokolnikow miał rozmowę z ambasadorem mocarstwa na Dalekim Wschodzie. Radek zeznaje, że na jednym z przyjęć dyplomatycznych w salonach reprezentacyjnych Narkomindziełu miał rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznego mocarstwa środkowo - europejskiego. Dyplomata ten oświadczył Radkowi, że Trocki dąży do porozumienia z Niemcami.

STARAŁ SIĘ WYSONDOWAĆ KTO STOI ZA TROCKIM W ZSRR.

Radek oświadczył, że centrum politykę Trockiego jako realną aprobuje. W rozmowie tej Radek poinforomował Sokolnikowa, Serebriakowa i Piatakowa. Radek przyznał się, że dążył celowo do klęski ZSRR.

Gdy prokurator zapytał Radka czy czynił to świadomie, Radek odpowiedział: „Wszystkie moje czyny w życiu z wyjątkiem snów były zawsze świadome".

Radek oświadczył dalej, że restauracja kapitalizmu w Sowietach bez posiadania własnych kapitałów uzależniłaby kraj od państw obcych i że spekulowanie na klęsce wojennej ZSRR jest polityką nierealną. Kroczenie po tej drodze zamieni organizacje terorystyczne na ekspozytury obcych mocarstw.

Wówczas Radek miał udać się do władz partii i

OPOWIEDZIEĆ O WSZYSTKIM,

lecz jako kierownik organizacji nie mógł tego uczynić. wobec tego zdecydował zwołać zebranie centrum, poinformować jego członków o swych poglądach.

Do tego nie doszło. Nie ja poszedłem do GPU. oświadcza Radek, a GPU przyszło po mnie.

Gdy prokurator usiłuje dowieść, że Radek mówi nieszczerze, gdy twierdzi, że zamierzał wszystko wyznać, wywiązuje się między nim, a prokuratorem ostra wymiana zdań. Na dowód swego twierdzenia prokurator odczytuje akta sprawy z której wynika, że Radek po raz pierwszy był badany w GPU 22-go września ub. r. i że w ciągu 3 miesięcy do niczego się nie przyznawał, a wszystkiemu przeczył.

Radek odpowiada: gdyby mnie pan zapytał, dlaczego się przyznałem, to odpowiedziałbym, lecz pan takiego pytania mi nie stawiał.

Dalsze badania oskarżonych wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornym zeznawał świadek Włodzimierz Rom, korespondent Tassa w Genewie, który w latach 1933/34 służył jako

POŚREDNIK POMIĘDZY RADKIEM A TROCKIM

w doręczaniu listów. Zeznania te mają na celu ustalenie kontaktu Radka z Trockim, do czego zresztą sam Radek się przyznaje.

Prokurator Wyszyński zażądał od Radka wyjaśnienia co miało znaczyć powiedzenie, że b. sowiecki attache wojskowy w Londynie Putna zjawił się u niego z polecenia Tuchaczewskiego. **Radek wyjaśnił, iż miał on dostarczyć Tuchaczewskiemu jakieś dokumenty, po które Tuchaczewski przysłał Putnę.**

Radek z okazji tej skorzystał i odbył konferencję z Putną jako członek centrum, przy czym zaznaczył, iż osoba Tuchaczewskiego nie może być wmieszana do sprawy, gdyż on Radek, żadnych stosunków z Tuchaczewskim nie miał. Następnie odbyło się przesłuchiwanie osk. Sokolnikowa, b. zastępcy ludowego komisarza spr. zagr.

Sokolnikow zeznawał, że wiedział o przygotowywaniu zamachów na Kirowa, Stalina, Mołotowa i Woroszyłowa i potwierdził swą rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

Zeznania Sokolnikowa zasługują na podkreślenie, albowiem dają one pojęcie o pewnej ideologji bloku opozycyjnego. Zdaniem Sokolnikowa blok był zdania, że osiągnięcia gospodarcze regimu stalinowskiego zostały okupione zbyt wysoką ceną i że na dłuższą metę nie utrzymają się i że

WSZYSTKO SKOŃCZY SIĘ KRACHEM.

Blok uważał, że regime stalinowski jest zaprzeczeniem charakteru rewolucji i że rewolucja w odosobnieniu od innych państw nie utrzyma się. Tym bardziej w okresie wzmagania się ruchu faszystowskiego. Blok uważał ruch faszystowski za zorganizowany kapitalizm, który w ostatecznym rezultacie zdusi rewolucję, wobec czego lepiej pójść na kompromis z faszyzmem i lepiej stracić część niż wszystko.

Na zapytanie prokuratora na jakich elementach blok zamierzał się oprzeć wewnątrz kraju w walce z rządem, Sokolnikow nie dał pełnej i wyczerpującej odpowiedzi. Oświadczył on, że blok zamierza wykorzystać resztki klasy kułaków przez likwidację kolektywów rolnych, sądząc że w ten sposób uda się rozszerzyć bazę na wsi. Poza tym przez dopuszczenie zagranicznego prywatnego kapitału liczono

NA POZYSKANIE W SOWIETACH DROBNEJ BURŻUAZJI.

Co do samej koncepcji oparcia się na państwach zagranicznych przez udzielenie im ustępstw terytorialnych blok liczył na to, że inne państwa kapitalistyczne nie dopuszczą do całkowitego opanowania Związku Sowieckiego przez Niemcy, że pomiędzy tymi państwami powstaną konflikty, które będzie można wykorzystać, wygrywając jedne państwa przeciw drugim.

W dalszych zeznaniach Sokolnikow przyznał się do tego, że wiedział o istnieniu grup terorystycznych na Ukrainie i Syberii i w Gruzji.

Oskarżony Serebriakow zeznaje, że kierował działalnością dezorganizacyjną na kolejach oraz grupą terorystyczną na terenie Gruzji. Grupa ta

PRZYGOTOWYWAŁA ZAMACH NA STALINA

podczas pobytu w Soczi.

Spiskowcy w Gruzji byli w kontakcie z gruzińskimi elementami nacjonalistycznymi, którym pomagali do utworzenia niepodległego państwa gruzińskiego.

Po zeznaniach Serebriakowa, sąd odroczył się do jutra.

Antysemici pochodzenia żydowskiego

Kim jest p. Wojciech Wasiutyński, red. oenerowskiego pisma „Jutro"

„Walka Ludu" pisze:

Wyobraźmy sobie, iż na środku placu Teatralnego w Warszawie staje człowiek i zaczyna krzyczeć:

— **Wszystkich brunetów trzeba z Polski wyrzucić, wyrżnąć, odebrać im wszystkie prawa. Tylko blondyni mają prawo mienić sie Polakami!**

Zbliża się tłum — i w śmiech. Bo oto sam mówca jest **brunetem a nie blondynem.** Podobna historia zdarza się naszym enedekom: mówią i piszą wiele o walce z Żydami, a sami często mają wiele z Żydami wspólnego. Prowadząc nasz cykl artykułów o żydoendencji, pragniemy zdemaskować obłudę i nonsensowność haseł rasistowsko-antysemickich. **Bo pomyślmy jeśli w szeregach samej endecji roi się od Żydów i półżydów, w jaki sposób można przeprowadzić rozgraniczenie między Polakiem i Żydem.** Współżyjąc na jednej ziemi od setek lat z Polakami Żydzi weszli z nami w tysiące węzłów krwi, osiedli tutaj i stanowią część obywateli tego kraju.

Jako przykład takiego właśnie b. Żyda, a obecnego antysemity „Walka Ludu" wymienia red. „Jutra" Wojciecha Wasiutyńskiego, o którym podaje następujące szczegóły biograficzne.

Pan Wasiutyński jest wnukiem niejakiego Buchbindera, znanego malarza z połowy ubiegłego stulecia. O dwóch Buchbinderach (dziadku p. Wasiutyńskiego i jego bracie) znaleźć można ciekawe informacje przede wszystkim w „Encyklopedii żydowskiej" („Encyklopedia Judaica". Verlag Echoll. Berlin), a to w tomie czwartym na stronach 1128—9.

Historia mówi jeszcze o innych przedstawicielach rodu Buchbinderów. Jeden z nich Abraham Izaak był członkiem odeskiego koła „Chowewe Syjon". Bernard Buchbinder był dziennikarzem i piosenkarzem w Budapeszcie.

Orzeczenie Polskiej Akademii Literatury

w sprawie Wincentego Rzymowskiego

WARSZAWA, 24 stycznia.

(PAT) W dniu 23 i 24 stycznia 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krak. Przedm. 32.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden - Bandrowski oraz akademicy literatury Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Lesmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przesmyski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tedeusz Boy Żeleński.

W pierwszym dniu obrad załatwiono szereg spraw bieżących oraz wydano orzeczenie w sprawie p. Wincentego Rzymowskiego następującej treści:

„Polska Akademia Literatury", rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty skierowane przeciw niemu przez niektóre odłamy prasy w sprawie paru ustępów z książki b. Russella i z artykułu J. Prevosta, ustaliła co następuje:

Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem sformułowanym przez publicystykę również bez podania źródła, zważywszy, że W. Rzymowski jako wybitny stylista i autor wielu nawskroś oryginalnych prac literackich mógł był się obejść bez tego rodzaju ułatwień, uzyskując własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozmyślnego plagiatu.

Że jednak wybitne stanowisko, jakie W. Rzymowski zajmuje w polskim piśmiennictwie, w szczególności zaś wysoce odpowiedzialna godność członka P. A. L. nakłada na niego obowiązek czuwania nad dobrymi obyczajami pisarskimi, P. A. L. wyraża przekonanie, że zastosowanie w tym wypadku metody pracy przez akademika literatury przyczyniają się do obniżenia powagi pisanego słowa.

Akcja terorystyczna Arabów w Palestynie

W porcie haifskim 5 Żydów zostało rannych

Jerozolima, 24 stycznia.

Akcja terorystyczna ekstermistów arabskichześrodkowała się ostatnio głównie w Haiffie. Po serii arabskich zamachów dziś ekstermiści arabscy rzucili znów 2 bomby na zamożnych Arabów, którzy odmówili subwencji dla funduszu terorystów.

Jedną bombę rzucono na auto kupca arabskiego **Ariz Chajad. Auto zostało uszkodzone.** Drugą bombę rzucono na dom Araba Jasifa Bey Salah. Ofiar w ludziach nie było.

Haifa, 24 stycznia.

Dziś w porcie haifskim w wyniku agitacji ekstermistycznej doszło do napadu na żydowskich robotników portowych. 5 Żydów zostało rannych, w tym 3 ciężko. Poza tym ranny został jeden **policjant żydowski.**

Józef Ładowski laureatem

nagrody młodych P.A.L.

(PAT) Polska Akademia Literatury na posiedezniu w dn. 24 b. m. przyznała nagrodę P. A. L. dla młodych p. Józefowi Łobodowskiemu za książkę p. t. „Demonom nocy". Oprócz laureata zgłoszono kandydatury: Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Mariana Buczkowskiego, Czesława Miłosza, Aliny Segen, Czesława Straszewicza, Romana Tuszowskiego, Zbigniewa Uniłowskiego, **Henryka Worcella.**

DUKAT

Ten dukat, moi państwo, zgotował mi jeden z najgorszych kwadransów w moim życiu, podczas którego życzyłem sobie gorąco, ażeby go nie posiadać. Proszę przyjrzeć się dacie. Wybito go w czasie wojny siedmioletniej, obraz i herb zachowały się znakomicie. Zdobyłem go bez trudu, drogą zmiany na jarmarku. Właściciel nie orientował się w wartości monety.

Moja kolekcja znajdowała się w tym czasie jeszcze w zaczątkach, nie mogłem opanować radości z powodu tak łatwego zdobycia cennej monety i nie rozstałem się z nią nawet wówczas, kiedy zmuszony byłem udać się w podróż. Pewnego wieczoru zajechałem do zajazdu w pewnym małym, prowincjonalnym miasteczku. Podczas obiadu zetknąłem sie z kilkoma panami z miejscowego towarzystwa, którzy zebrali się w zajeździe, ażeby pogwarzyć o nowinkach lokalnych. Jako gość z stolicy, byłem przez nich mile widziany.

Nagle jeden z panów wyciągnął z kieszeni złotą monetę i trzymając ją pomiędzy kciukiem a wskazującym palcem, powiedział:

— Proszę spojrzeć, tego złotego dukata znalazłem wczoraj pomiędzy rodzinnymi pamiątkami.

Bez trudu stwierdziłem, że chodzi tu **o taką samą monetę, jak ta, którą miałem u siebie w kieszeni.** Tymczasem właściciel mówił:

— Zwróćcie państwo uwagę na datę: **1759**, a więc pochodzi ona z okresu wojny siedmioletniej.

Moneta zaczeła krążyć wśród obecnych. Również i ja potrzymałem ją chwilę w ręku i oddałem sąsiadowi.

Niestety, z jakiegoś niewytłumaczonego powodu, nie miałem ochoty pośród tych nieznajomych ludzi demonstrować mojej monety. Niewiele chwil upłynęło, a już musiałem gorzko tego żałować. Ledwie bowiem rozmowa skierowała się na inne tematy, kiedy posiadacz zawołał:

— Czy mogę panów prosić o mego dukata?

Obecni spojrzeli po sobie. Monety nie było.

Zrobił się ruch. Poczęto szukać pod gazetami, podstawkami — dukata nie było.

— Ależ on musi tu być! — wołał zmartwiony właściciel. — Panowie, rozejrzyjcie się, przecież to cenna pamiątka rodzinna.

— Oczywiście, musi być! — zawtórowali obecni. Odsunięto krzesła, zajrzano pod stół, przeglądnięto szpary w podłodze, ale wszystko bez skutku.

— Pan wybaczy — zwrócił się do mnie jeden z obecnych — może wsunął go pan przez roztargnienie do kieszeni?

Chciałem krzyknąć z oburzeniem: **„Dlaczego zwraca się pan z tym właśnie do mnie?!"**, ale w tej chwili wzrok mój padł na wszystkich obecnych. W oczach ich ujrzałem czające się podejrzenie. Było to zresztą rzeczą zrozumiałą, wszyscy oni znali się ze sobą od lat, ja zaś byłem w tym gronie gościem.

— Miałem dukat w ręku, ale oddałem go panu, który siedzi obok mnie.

— To prawda — przyznał mój sąsiad. Ale mimo to podejrzenia nie osłabły. Mogłem przecież później, korzystając z powszechnej nieuwagi, ściągnąć monetę ze stołu.

— Pan oglądał tę monetę bardzo długo — zauważył ktoś inny i być może, że miał nawet racje.

— Opróżnimy wszyscy kieszenie — zaproponował wysoki, brodaty jegomość — Być może, że ktoś schował monetę z powodu roztargnienia. Podkreślam, że z powodu roztargnienia. Nie mam absolutnie zamiaru podejrzewać kogoś o złą wolę.

— Dobrze — zawołał inny i specjalnie pod moim adresem dodał: — naturalnie wszyscy podporządkowujemy się pańskiej propozycji.

Proszę wyobrazić sobie moje położenie! Czyż mogłem wyjąć mojego dukata z kieszeni i powiedzieć: oto moneta tego samego rodzaju, opatrzona tą samą datą ale nie ta sama? Czyż mogłem tak zrobić? Nikt by w to nie uwierzył, żaden sędzia, nawet jeśli by wyszło na jaw, że jestem człowiekiem bardzo zamożnym.

— Kto zaczyna? — zapytało kilku z obecnych, a ja wyczułem, że wszyscy są przekonani, że ja jestem sprawcą kradzieży.

Pierwszy wypróżnił swoje kieszenie lekarz.

— Pozwalam panu — zwrócił się do właściciela, po wyłożeniu całej zawartości na stół — sprawdzić, czy nic nie pozostało w kieszeniach.

Ja tymczasem odezwałem się:

— Ja nie pozwolę na osobistą rewizję.

Powstał tumult. Zaczęto się po cichu naradzać, usłyszałem nawet słowo „policja", a kilku z obecnych obstawiło nawet drzwi, ażeby mi uniemożliwić ewentualną ucieczkę. Zwabiony hałasem, ukazał się właściciel zajazdu.

— Przeszukamy pokój jeszcze raz — zaproponował, dowiedziawszy się, o co chodzi.

Postąpiono wedle jego życzenia, ale szukano tylko pobieżnie, ponieważ panowało przekonanie, że moneta została przeze mnie ukradziona.

Gospodarz zajazdu przystąpił do mnie i w oględnych słowach zaczął mi tłumaczyć, że byłoby dobrze, gdybym przyjął jego pośrednictwo. Naturalnie, na wypadek, gdyby się dukat w jakikolwiek sposób odnalazł, nie byłoby mowy o złożeniu zameldowania w policji. Byłem już w takiej rozterce, że zastanawiałem się na serio, czy nie usłuchać jego rady. Gdyby bowiem w sprawę wdała się policja, byłbym niewątpliwie zgubiony.

Tymczasem panowie skończyli wzajemne rewidowanie się i przystąpili na nowo do mnie.

— Proszę — powiedział jeden — godzi się pan na rewizję, czy też woli, ażebyśmy sprowadzili policję?

— Jeszcze jeden pan nie podległ rewizji — powiedziałem zdesperowany, wskazując na właściciela dukata. Zrobiłem to bez jakichkolwiek ukrytych zamiarów, tylko w tym celu, ażeby odwlec krytyczny moment.

— Ja? — zawołał oburzony jegomość, ale nie protestował i z uśmiechem wypróżniał kieszeń po kieszeni i... nagle wydobył złotą monetę z kieszeni od kamizelki. Możecie sobie wyobrazić moją radość! Okazało się, że w trakcie rozmowy właściciel monety wsunął ją mechanicznie do kieszeni.

Skonsternowane towarzystwo zaczęło się usprawiedliwiać.

— Dlaczego właściwie wzbraniał się pan przed przeszukaniem, które przecież ustaliłoby niewątpliwie pańską niewinność? — zapytał jeden z obecnych.

Zamiast odpowiedzi, wyciągnąłem z kieszeni złotego dukata i pokazałem go zdumionym prowincjonałom.

Jakkolwiek wszyscy wysilali się, ażeby odwieść moje myśli od sprawy dukata i prześcigali się w uprzejmościach, poszedłem zaraz potem do swego pokoju. Nie mogłem nie myśleć o tym, coby się stało, gdyby dukat się nie odnalazł, i utkwił gdzieś w jakiejś szparze pomiędzy deskami podłogi.

Jack.



Która najpiękniejsza z nas?
Dziewczęta z rewii improwizują rewię uśmiechów i zalotności.

KWIATY

Kwiaty w pokoju muszą być starannie ułożone i efektownie rozmieszczone.

Jeden kwiat w odpowiednio estetycznym naczyniu — sprawia większe wrażenie, aniżeli bezładne, olbrzymie pęki. Pewnego razu przybyła do mnie pani, której klub urządzał konkurs na przybranie stołu. Prosiła mnie, bym jej poradził, jak należy stół przybrać kwiatami. Wręczyłem jej dwie koperty, jedną, oznaczoną literą A, a drugą, oznaczoną literą B. Powiedziałem jej: **„Proszę przybrać stół kwiatami według własnego upodobania, potem otworzyć kopertę z literą A. Gdy zastosuje się pani do wskazówek, należy następnie otworzyć kopertę z literą B.**

Po przybraniu stołu, pani otworzyła list, w którym było tylko następujące zdanie: **„Proszę zdjąć ze stołu połowę kwiatów, a resztę przegrupować raz jeszcze".**

Pani zastosowała się do wskazówek i otworzyła następną kopertę. Była w niej wskazówka: **„Proszę raz jeszcze usunąć połowę kwiatów i pozostałe dopiero starannie ułożyć".**

I właśnie owa pani wzięła pierwszą nagrodę na konkursie.

★

Kwiaty cięte trzymają się dobrze w pokoju chłodnym, w wodzie.

Jeżeli się chce dłużej zachować kwiaty w świeżości, można je nawet na noc wstawić do lodowni. Wodę należy zmieniać codziennie i codziennie również należy obcinać koniuszki gałązek, ale nie można tego czynić za pomocą nożyczek. Obcinać gałązki należy jedynie ostrym nożem. Jestem zdania, że sól, czy aspiryna, wrzucona do wody, w której stoją kwiaty, nie przedłuża im bynajmniej życia. Dym tytoniowy kwiatom specjalnie nie szkodzi.

★

Do domu chorego należy posyłać kwiaty o jasnych, żywych barwach. Nie radziłbym pąsowych róż, ponieważ zapach ich jest za mocny. Kwiaty o silnym zapachu nie nadają się do pokoju chorego. Nie należy więc posyłać hiacyntów, nrcyzów, ani też wielkich koszy.

★

Wiele trudności przysparza dobranie odpowiednich kwiatów do sukien wieczorowych. Kwiaty białe albo w tonach pastelowych odpowiednie są do każdej sukni. Gdy pani zauważy, że kwiat jej stracił już swą świeżość, winna go natychmiast zdjąć i wyrzucić. Suknia bez kwiatów wygląda lepiej, aniżeli suknia przybrana zwiędłymi kwiatami. Rzadko który kwiat wytrzymuje w niezmienionym stanie atmosferę sali balowej przez całą noc. Tylko orchidee pozostają świeże do rana.

★

Handlarz kwiatów prowadzi nieświadomie rejestr rodzin zamieszkałych w pobliżu. Wie on, kiedy młody syn państwa domu po raz pierwszy wybiera się do znajomej panny, kiedy zamierza się oświadczyć, kiedy wysyła kosz zaręczynowy, bukiet ślubny, kiedy kupuje kwiaty żonie, która urodziła pierwszego potomka, zamawia wieńce na trumny swych rodziców...

★

Jestem synem ubogich rodziców z Bostonu. Gdy miałem 10 lat, doszedł pewnego razu do nas, bawiących się chłopców, jakiś pan i wręczył nam białe lilie z tym, ażebyśmy je sprzedali po 5 centnów. Mieliśmy wzamian otrzymać po półtora centa od sprzedanej sztuki. Po raz pierwszy miałem wówczas kwiaty w ręku. Dotychczas widywałem je spoza krat w ogrodach, albo na trawnikach parków publicznych, zawsze opatrzone tabliczką, że zrywanie jest surowo wzbronione.

Wówczas postanowiłem życie moje poświęcić kwiatom.

Gdy miałem lat 12, wysyłałem już własnych chłopców z kwiatami na sprzedaż. Kwiaty kupowałem wieczorami, przed zamknięciem sklepów. Gdy liczyłem lat 20, miałem już 300 dolarów oszczędności i założyłem swój pierwszy sklep.

Henry PENN.

Tragedia sjamskiego brata

Żywy człowiek rozdzielony od trupa

Publiczność amerykańską pasjonuje niezmiernie rzadki i sensacyjny wypadek operacji, dokonanej na braciach sjamskich, nazwiskiem Godins, którzy występowali w cyrkach i kabaretach amerykańskich i w ten sposób zarabiali na życie.

Operacja polegała na rozdzieleniu zrośniętych ciał i była koniecznością, ponieważ jeden z braci sjamskich imieniem Lucio, zmarł na zakażenie krwi. Przez kilka dni, gdy Lucio leżał na łóżku szpitalnym, jego brat Simplicio musiał mu towarzyszyć w tej pozycji. Gdy Lucio zmarł, nie było innej rady, jak odciąć Simplicia nożem chirurgicznym od trupa, ażeby go uratować.

Tym niemniej niewiadomo, czy da się Simplicia Godino utrzymać przy życiu. Zachodzi pytanie, czy zakażenie, od którego zmarł jego brat, nie udzieliło się jego organizmowi. Z drugiej strony lekarze obawiają się skutków zarówno strasznej operacji, jak i wstrząsu nerwowego, na jaki narażony był nieszczęśliwy Simplicio.

Cała Ameryka śledzi z napiętą uwagą przebieg tragedii tych braci sjamskich. Choć nie wiadomo czy wyzdrowieje, Simplicio otrzymuje już szereg ponętnych ofert na występy publiczne. Dzienniki amerykańskie twierdzą, że sam jeden Simplicio zarobi więcej, niż wtedy, gdy był zrośnięty ze swoim nieszczęśliwym bratem.

Brydż pchnął ją w objęcia śmierci

W tych dniach wystrzałem z rewolweru popełniła samobójstwo znana w sferach arystokratycznych Londynu młoda i piękna hrabina X. Przyczyną targnięcia się na życie była mania brydżowa, której urocza kobieta w żaden sposób nie mogła się wyzbyć.

Zdenerwowany małżonek hrabiny miał jej podobno oświadczyć, iż jeżeli nie odzwyczai się od zgubnego nałogu zmuszony będzie rozwieść się z nią. Biedna brydżomanka nie widząc innego sposobu wyzwolenia się ze szponów hazardu postanowiła pozbawić się życia. (h)



Styczeń
25
Poniedziałek

Dziś Nawr. Św. Pawła Ap.
Jutro Polikarpa

—:—

Wschód słońca	7.27
Zachód słońca	16.09
Wschód księżyca	14.08
Zachód księżyca	6.00
Długość dnia	8.43
Przybyło dnia	—.50

Rocznica powstania styczniowego

Akademia w Teatrze Miejskim

W dniu wczorajszym z racji przypadającej 74 rocznicy powstania narodowego w 1863 roku, z inicjatywy instytutu robotniczego kultury i oświaty im. Żeromskiego w sali Teatru Miejskiego zorganizowana została o godzinie 11-ej uroczysta akademia. Przy wypełnionej sali, akademię rozpoczęła orkiestra zw. rezerw. która odegrała „Warszawiankę"" po czym wiceprezydent m. Łodzi p. Pączek wygłosił okolicznościowe przemówienie w którym naszkicował plany i zamierzenia ówczesnego Rządu Narodowego oraz wyniki powstania i jego następstwa dla dalszego kształtowania się ustroju społecznego na ziemiach Polski.

Następnie chór im. Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry tego stowarzyszenia pod dyr. Prosnaka wykonał szereg utworów, wykonane zostały utwory solowe z towarzyszeniem akompaniamentu prof. Rydera.

Podwyżki ceny chleba

domaga się cech piekarzy

Jak już donosiliśmy, bezpośrednio po ostatniej podwyżce cen chleba, cech piekarzy w Łodzi wystąpił z nowym żądaniem rewizji cennika, motywując to ustawicznie wzrastającymi cenami mąki. Mianowicie wysunęli oni żądanie podwyższenia cen chleba do 38 gr. za kg.

Wniosek przesłany został do urzędu wojewódzkiego. Dziś odbędzie się w tej sprawie konferencja, na której cena chleba w Łodzi zostanie ostatecznie zadecydowana. (i).

Zgromadzenie P.P.S.

w sali Filharmonii

Wczoraj w sali Filharmonii, odbyło się wielkie zgromadzenie polityczne zwołane przez P. P. S. Na zgromadzeniu wygłosili przemówienia Artur Szewczyk, Potkański i inni. Na zgromadzeniu omówiona została sytuacja polityczna oraz poruszone zostały sprawy samorządu m. Łodzi.

W podjętych uchwałach zgromadzeni domagali się zatwierdzenia wybranego Zarządu Miejskiego.

Proces Musiałowicza

zostaje dziś wznowiony

(a) Wielce sensacyjny proces jaki od kilku dni toczył się w Sądzie Okręgowym w Łodzi przeciw M. Musiałowiczowi b. pełnomocnikowi firmy Allart, Rousseau i Ko, oskarżonemu o przywłaszczenie kilkudziesięciu tysięcy złotych podjętych na koszty sądowe oraz egzekucyjne, został przerwany i w dniu dzisiejszym zostaje wznowiony. Na rozprawie w dniu dzisiejszym zbadani zostaną dalsi świadkowie.

Dodatkowa komisja poborowa

W czwartek, dnia 28 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojsokwego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Dyżury aptek

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59.

Krwawa masakra na Bałutach

Jedna osoba zabita, 5 rannych. — Policja zlikwidowała awanturę

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Wesołej miała miejsce krwawa masakra.

Między rodziną **Budków — 49-letnim Franciszkiem Budką oraz synami 23-letnim Józefem a 19-letnim Stanisławem, zamieszkałymi przy ul. Wesołej 17 a 25-letnim Janem Kalińskim, zamieszkałym przy ul. Wesołej 8** panowały niesnaski, które od czasu do czasu kończyły się bójkami.

Wczoraj Budkowie w towarzystwie Zenona Jankowskiego (Wrześnieńska 13) szli ulicą Lutomierską, gdy nagle zauważyli Kalińskiego, który w towarzystwie niejakiego Kozaka i Sabiny Warszawskiej, zdążał do domu.

Na obelgę rzuconą przez Kalińskiego Budkowie natychmiast zareagowali. Wywiązała się sprzeczka, która jednak szybko zamieniła się w bójkę.

Dobyto noży i kastetów i rzucono się na siebie z niesłychaną furią. Przechodnie zaalarmowali patrol policyjny, ale interewncja policji nie zdołała przerwać masakry. **Musiano wezwać oddział policji, który położył kres krwawej bijatyce.**

Bardzo ciężko ranni zostali Józef Budka, Franciszek Budka i Zenon Jankowski, lżej — Stanisław Budka, Kaliński **i Kozak. Wezwano do nich pogotowie ratunkowe.** Ciężko rannych odwieziono do szpitala, lżej rannym udzielono pomocy na miejscu. Po spisaniu protokułu przeciwko wszystkim uczestnikom krwawej bójki wdrożono dochodzenie karne.

**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż Józef Budka, po przewiezieniu do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności na skutek ciężkich obrażeń ciała i upływu krwi. (i).

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem moja ukochana żona, nasza droga córka, siostra, bratowa i ciotka

b. p. KALA MILWERGIEROWA ur. HENDELES

przeżywszy lat 28

wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek, dnia 25 stycznia 1937 r. o godz. 1 po poł z domu żałoby przy ul. 11 Listopada 38 o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu.

MĄŻ I RODZINA

Dzień Polaka z zagranicy

Cały kraj zadokumentował swą łączność z 8-milionową rzeszą Polaków, rozsianych na całym swiecie

Warszawa, 24 stycznia (Pat) — Cały kraj zadokumentował dziś w sposób szczególnie uroczysty swą serdeczną łączność z 8-milionową rzeszą Polaków rozsianych po całym świecie. W ramach „Dnia Polaka z zagranicy" odbyły się w najdalszych nawet zakątkach Rzplitej liczne obchody, w których uczestnicy dawali szczery wyraz spójni, łączącej nasza emigrację z macierzą.

Wszystkie miasta i miasteczka były udekorowane flagami o barwach państwowych. Wszędzie odbywały sie nabożeństwa, pochody, akademie. przedstawienia i zbiórki na Polonie zagraniczną, przy czym udział w tych uroczystościach, pomimo silnych mrozów, był nadzwyczaj liczny.

Uroczystości Dnia Polaka z zagranicy rozpoczęły się w stolicy nabożeństwem w katedrze Św. Jana celebrowanym przez ks. arcybiscuka Galla, na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu z wicepremierem Kwiatkowskim, prezes funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą dr Hełczyński. Uczestnicy uroczystości udali się pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

O godz. 18-ej na ratuszu odbyło się publiczne sprawozdanie funduszu szkolnictwa polskiego zagranica i towarzystwa pomocy Polonii zagranicznej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tyszkę, prezes dr Hełczyński złożył sprawozdanie szczegółowe ze zbiórki na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą w r. 1936 oraz przedstawił na co zostały wydane sumy zebrane podczas dotychczasowych zbiórek. Następnie dyr. Lenartowicz scharakteryzował środowiska polskie zagranica.

Pobili ciężko 2-ch przechodniów

którzy odmówili im pieniędzy na wódkę

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano zostali na ulicy Cegielnianej, tuż obok gmachu sądu grodzkiego napadnięci przez dwóch osobników Henryk Maciejewski, zamieszkały w Nowym Felicjanowie oraz 20-letni Jan Nowak, zamieszkały w Słotwinach.

Do wyżej wspomnianych młodzieńców podeszli dwaj nieznani osobnicy z żądaniem pieniędzy na wódkę. Gdy młodzieńcy im odmówili, osobnicy rzucili się na nich, raniąc ich nożami.

Henryk Maciejewski (18 lat) uczeń gimnazjalny) odniósł kilka ran ciętych twarzy, Jan Nowak odniósł głęboką ranę w okolicy kręgosłupa, naskutek czego nastąpił paraliż obu nóg.

Obu rannych odwieźli przechodnie dorożką na dworzec fabryczny, dokąd wezwane zostały dwie karetki pogotowia.

Lekarz Czerwonego Krzyża stwierdził u Nowaka stan beznadziejny, u Maciejewskiego liczne rany głowy i twarzy i obu przewiózł do szpitala zapasowego przy ul. Zakątnej.

Obu sprawców bestialskiego napadu ujęto w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych. Są to Antoni Bednarek i Zygmunt Herba (bez stałego miejsca zamieszkania) których odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Poniedziałek, 25 stycznia 1937 roku.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 — 6.50 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.30 Parę informacyj. 7.30 — 7.35 Program na dzisiaj. 7.35—8.00 Muzyka (płyty). 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.57 Przerwa. 11.30 — 11.57 Audycja dla szkół: a) Wśród pięknych książek — „Władysław Reymont" w opracowaniu Marii Dulębiny, b) Muzyka (płyty). 11.57 — 12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.40 Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów im. Moniuszki z Welnowca pod dyr. Kazimierza Bończa - Tomaszewskiego (z Katowic). 12.40 — 12.50 Dziennik południowy. 12.50 — 13.00 „Co nam daje Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny" pogadanka—wygłosi Julia Wysocka. 13.00 — 14.00 Melodie słowiańskie (płyta za płytą). 14.00 — 14.57 Przerwa.

14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze.

15.15 — 15.40 Koncert reklamowy.

15.40 — 15.50 „O skromnym pradziadku elektrycznego rondelka" pogadanka dla dzieci — wygłosi Hanna Ożogowska.

15.50 — 16.05 Płyty dla dzieci.

16.05 — 16.15 Ukł. Eigera — Fantazja wschodnia (płyty).

16.15 — 16.30 „Barwy regionalne w naszej mowie" — odczyt wygłosi mgr. Alfons Szyperski (z Poznania).

16.30 — 17.00 Cyganie w muzyce — koncert zespołu Niny Mańskiej.

17.00 — 17.15 „Co Polska wniosła do kultury"— „Polska inicjatorem socjologii roślin" — odczyt wygłosi prof. Adam Wodziczko (z Poznania).

17.15 — 17.50 Recital skrzypcowy Maxa Rostala.

17.50 — 18.00 „Las w zimie" — pogadanka — wygłosi Feliks Dangiel (z Wilna).

18.00—18.10: Pogadanka aktualna.

18.10—18.16 Wiadomości sportowe ogólne.

18.16—18,20: Wiadomości sportowe lokalne.

18.20 — 19.00 „To samo a jednak co innego" (płyty).

19.00 — 19.30 Audycja strzelecka.

19.30 — 20.45 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Mariana Demar - Mikuszewskiego (śpiew).

20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna

21.00 — 21.30 „Wieczór fraszek" — w opracowaniu Romana Zrębowicza.

21.30—22.10 Józef Hass — „Dzień i noc" suita na sopran i orkiestrę kameralną w wykonaniu Kameralnego Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego T-wa Muzycznego pod dyr. Franciszka Nierychły z udziałem Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej (sopran) (z Krakowa).

22.10 — 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.10 BUDAPESZT. Koncert Ork. Filharmonicznej. Dyr. E. Dohnanyi.

20.10 SZTOKHOLM. Występ Berlińskiej Orkiestry Filharmonicznej. Dyr. E. Jochum.

20.30 LONDYN REG. Recital śpiewaczy Aleksandra Kipnisa.

21.00 PRAGA. Pianista Carlo Zecchi w koncercie symf.

21.00 WIEDEŃ. Trzeci koncert symfoniczny. Dyr. Ol Kabasta.

21.45 RADIO - PARIS. „La coupo enchantee" — opera Piernego.

23.30 MEDIOLAN. Muzyka taneczna.



TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Janiny Kulczyckiej (po cenach zniżonych).

Dziś, w poniedziałek i we wtorek o godzinie 7.30 wiecz. oraz w środę o godz. 8.30 świetna komedia muzyczna „Noc w Grand-Hotelu", w której zasłużone oklaski zbiera niezrównana śpiewaczka warszawska Janina Kulczycka oraz K. Ankwicz, W. Więckowski i K Korwin. Będą to już ostatnie powtórzenia tego powodzeniowego widowiska. — Ceny zniżone.

Już w czwartek dana będzie premiera monumentalnego dramatu Stefana Żeromskiego „Róża". W roli głównej wystąpi Tadeusz Białoszczyński. Reżyserja Henryka Szletyńskiego.

OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dziś, w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę o godz. 8.30 świetna komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu" w której zasłużone oklaski zbiera niezrównana śpiewaczka warszawska Janina Kulczycka oraz K. Ankwicz, W. Więckowski i K. Korwin. Będą to już ostatnie powtórzenia tego powodzeniowego widowiska. Ceny zniżone.

Już w czwartek dana będzie premiera monumentalnego dramatu Stefana Żeromskiego „Róża". W roli głównej wystąpi Tadeusz Białoszczyński. Reżyserja Henryka Szletyńskiego.

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).

Dziś, w poniedziałek, 25-go b. m., ostatnie pożegnalne przedstawienie „Czarującego chłopca' z Tolą Mankiewiczówną, Aleksandrem Żabczyńskim i Z. Tokarskim.

Jutro, we wtorek, z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

W środę, 27-go b m. „Bunt w domu poprawy", w reżyserji p. Karola Borowskiego.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18).

Dziś, w poniedziałek, po raz ostatni „Ich czworo" G. Zapolskiej.

We wtorek premjera świetnej komedji Conners'a „Roxy". W obsadzie: B. Bronowska, J. Gosławska, Z. Sykulska, J. Niwińska, K. Leszczyński, B. Bolkowski, J. Niwiński i M. Zoner, który komedję wyreżyserował.

Początek przedstawienia o g. 8.15 w.

DZIŚ WYSTEP WARSZAWSKIEJ SZOPKI POLITYCZNEJ W FILHARMONII

Dziś, w poniedziałek, dnia 25 oraz jutro, we wtorek, dnia 26 stycznia br. o godz. 8.30 w. w sali Filharmonii wystąpi Warszawska Szopka Polityczna p. t. „Ale o tym sza"...

W szopce tej zobaczą nasi czytelnicy szereg doskonałych postaci ze świata politycznego, naukowego, sportowego itd.

WIEDEŃSKI BALET „WIENER TANZ" PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI

Już tylko kilka dni dzieli nas od przyjazdu do Łodzi znakomitego zespołu baletu wiedeńskiego światowej sławy „Wiener Tanz" pod kierownictwem p. Mimi Klein-Mosbach, który wystąpi jedynie 2 razy w Filharmonii t. j. w czwartek, dnia 28 oraz w piatek, dnia 29 stycznia br. o godz. 8.30 wiecz.



IKP zwycięża KSZO 13:3

Start Chmielewskiego. — Udany rewanż pięściarzy łódzkich

ŁÓDŹ, 24 stycznia.

Mimo remisu uzyskanego przez pięściarzy IKP w meczu z KSZO w Ostrowcu istniała zgodna opinia, że w walce rewanżowej zespół łódzki zwycięży bez trudu. Tak też się stało. Pięściarze ostrowieccy zapreztnowali się na gruncie łódzkim mniej groźnie i IKP bez większego wysiłku zakwalifikował się do rundy finałowej, zwyciężając mistrza okręgu lubelskiego w stosunku 13:3.

Mecz wczorajszy rozegrany w sali Teatru Polskiego dowiódł jak dalece przesadzona była opinia jaką cieszyli się pięściarze ostrowieccy. Posiadają oni w swoim zespole zaledwie trzech zawodników, którzy mniej lub więcej opanowali tajniki boksu. Są to: STACHURSKI w muszej, WOJSŁAWSKI w piórkowej i KOWALSKI w ciężkiej. Reszta zawodników to surowizna w całym tego słowa znaczeniu.

Na tle słabej drużyny gości wypadł IKP zadawalniająco chociaż o formie niektórych zawodników trudno wydać opinię. Dotyczy to w szczególności WOŹNIAKIEWICZA i CHMIELEWSKIEGO których wreszcie mogliśmy powitać w ringu. Dla tych zawodników przybył nawet specjalnie do Łodzi delegat PZB p. Bielewicz, który jednak nie może wydać sądu o ich formie, ponieważ walki Woźniakiewicza jak i Chmielewskiego trwały b. krótko. Z zawodników IKP zadowolić mógł w stu procentach jedynie BARTNIAK, który zademonstrował boks w dobrym wydaniu. Ten wiecznie bity zawodnik wyrobił się wreszcie na dobrego pięściarza. Obok niego wyróżnić również wypada Durkowskiego, który stoczył wcale niezłą walkę. Reszta, nie wyłączając Spodenkiewicza i Pietrzaka nie znajduje się jeszcze w pełni formy.

W muszej pojedynek STACHURSKIEGO (KSZO) z POPIELATYM zamienił się w zażartą walkę, która trwała przez trzy rundy. Obaj okładali się wzajemnie, zapominając o kryciu unikach i t. d. Lepszy finisz miał STACHURSKI, który też uzyskał zasłużone zwycięstwo.

„Kogut" BARTNIAK nie miał w walce z KRAJEWSKIM (KSZO) dużo pracy. Po pierwszej rundzie, która minęła na badaniu przeciwnika przeszedł Bartniak w drugim starciu do generalnego ataku, demonstrując piękną pracę nóg i bogaty repertuar ciosów. Wygrał wysoko Bartniak.

Rewanż piórkowców WOJSŁAWSKIEGO (KSZO) ZE SPODENKIEWICZEM stał na niskim poziomie. Obaj nie ryzykowali zbytnio, walczyli nieczysto tak że sędzia zmuszony był często interweniować. We wszystkich starciach walka była równa jedynie pod koniec ostatniej rundy Wojsławski wydał się świeższy, atakując częściej. Sędzia ogłosił remis.

W lekkiej walka trwała b. krótko. WOŹNAKIEWICZ wdał się w wymianę ciosów z KOCJANEM II, a że w takich razach „Morycek" potrafi szybko wymęczyć przeciwnika więc też Kocjan już po kilku ciosach dał znak, że się poddaje.

W wadze półśredniej DURKOWSKI nie miał dużo pracy z zupełnie jeszcze surowym CZUBĄ, który był kilkakrotnie zamroczony. Wygrał wysoko na punkty Durkowski.

Najbrzydszą walkę stoczyli reprezentanci wagi średniej KOCJAN I (KSZO) Z WEBEREM. W drugiej i trzeciej rundzię wychodzi Weberowi kilka ciosów z lewej co decyduje o jego zwycięstwie.

Pojawienie się CHMIELEWSKIEGO w ringu powitała publiczność hucznymi oklaskami. Szkoda, że jego przeciwnik Franciszek jest zawodnikiem zbyt jeszcze słabym dla naszego mistrza, który nie miał okazji wykazania swej obecnej formy.

Chmielewski w widoczny sposób oszczędzał gościa, który mimo to poddał się w drugiej rundzie.

W wadze ciężkiej zmierzyli się KOWALSKI (KSZO) Z PIETRZAKIEM. Aczkolwiek Pietrzak górował nad przeciwnikiem przez wszystkie starcia to jednak odczuł on dobrze tę walkę zwłaszcza, że Kowalski, rozporządzający silnym ciosem kilkakrotnie trafiał łodzianina.

Wygrał na punkty Pietrzak.

W ringu sędziował p. Zapłatka. Na punkty p. Łukaszewski.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu

odbyły się w hali pabianickiej

Pabjanice 24 stycznia.

Zimowe okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne pań i panów kl. A i B mamy już poza sobą.

Ogólna liczba startujących (62) wykazuje duże zainteresowanie mistrzostwami wśród lekkoatletów.

Wyniki podajemy poniżej:

KLASA A PAŃ:

Rzut kulą: Wajsówna (Boruta) 11.07, Plucińska (KE) 9.23.

Bieg 25 mtr.: Wajsówna 4.4, Stańczykówna (Sokół).

Skok wzwyż: Wajsówna 1.35, Guzińska (KE) 1.15.

Bieg 500 mtr.: Wodnicka (Zjedn.) 1.40, Wójcikówna 1.48,2.

Skok wdal: Wajsówna 4.10, Stańczykówna 3.82.

Skok wdal z miejsca: Wajsówna 2.26, Stańczykówna 1.98.

KLASA A PANÓW:

Bieg 25 mtr.: Polański (Boruta) 3.4, Bystry (Zjedn.) 3.6.

Bieg 1.000 mtr.: Las (KE) 2.59, Mund (ŁKS) 3.01.

Skok wzwyż: Maciaszczyk (Sokół) 1.70, Bystry 1.70.

Skok wdal z rozbiegu: Maciaszczyk 6.14, Mozolewski 5.20.

Trójskok: Maciaszczyk 12.34. Rybak (KE.) 11.17.

Rzut kulą: Lange (WIMA) 11.95, Fiszer (KE) 11.57.

KLASA B PAŃ:

Bieg 25 mtr. Mikuła (Sokół Pabj.) 4.5, Posepczyńska (IKP.) 4.6.

3x500 mtr.: Kasprzakówna 5.17.2, Mikuła — 5.33,4.

Rzut kulą: Mateszówka (Z) 7.63, Kałkowska (Z) 7.36.

Skok wdal: Posepczyńska 4.07, Dąbrowska (IKP) 3.97.5.

Skok wdal z miejsca: Posepczyńska 2.05, Mikuła 2.00

Skok wzwyż z rozbiegu: Mateszówka 1.25, Peszkówna (Sokół) 1.20.

Bieg 500 mtr. Peszkówna 1.44,4, Majchrzakówna (IKP) 1.45,2.

KLASA B PANÓW:

Bieg 25 mtr.: Stoliński (ŁKS) 3.8, Grobelny (Z) 3.6 (zdyskwalif.).

Bieg 1000 mtr.: Tomczak (Boruta) 3.10,2. Młotkiewicz (WIMA) 3.14,4.

Trójskok: Młotkiewicz 10.61 Gos (WIMA) — 10.53 poza konkursem. Szmidke (KE) 11.38.

Bieg 1000x3 Gosewski (Zjedn.) 9.53.6, Borowski 10.16.8.

Rzut kulą: Lindner (Sokół, Łódź) 11.50, Lewandowski (Zjednoczone) 10:03.

W ogólnej punktacji klubowej pierwsze miejsce uzyskał zespół Zjednoczonych 35 pkt., 2) Boruta 21 pkt. 3) Sokół Łódź 20 pkt. 4) Sokół Pabj. 18 pkt, 5) Kruschender i Wima po 16 pkt, 6) IKP 14 pkt, 7) Geyer 5 pkt.

Obrady Związku Piłki Ręcznej

Na czele Związku stanął ponownie dr. Grabowski

Tegoroczne walne zebranie członków Ł. O. Z. P. R. trwało względnie krótko, zaś poziom obrad był wysoki.

Po sprawozdaniach ustępujących władz, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. zabrali głos pp.: Zatke, Jaczmieniak, Kaufman, Lityński. Poddano ostrej krytyce działalność zarówno zarządu jak i wydziału Gier i Dyscypliny.

Między innymi wysunięto słuszny zarzut, że ŁOZPR wydał 310 zł. za wynajmowanie sali w jednym z klubów sportowych na swe posiedzenia podczas gdy inne kluby chętnie użyczałyby bezpłatnie swego lokalu na posiedzenia. Przedstawiciel TUR p. Zatke zaznaczył, że krytyka poczynań ustępujących władz jest dobra i wskazana ale i trzeba dać pewne wytyczne jak władze mają postępować, jak wychowywać i karać zawodnikowi. Poza tym p. Zatke odczytał szereg wskazań, które przyjęto jako dezyderaty, zaś jeśli idzie o wyznaczanie spotkań przyjęto termin 72 godzin przed meczem zaś odwoływanie na 48 godzin przed meczem.

Po dyskusji udzielono ustępującym władzom absolutorium przez aklamację.

Komisja-matka w składzie 7-miu osób przygotowała listę nowych władz, które zebrani przyjęli przez aklamację.

Skład nowych władz przedstawia się następująco: prezes dr. Grabowski, I. wiceprezes mgr. Sztern, II wiceprezes Rąbalski, III wiceprezes i jednocześnie przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny — Krupecki, przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich — Ejme, sekretarz Spodenkiewicz, skarbnik Kołodziejski, gospodarz Roth, członkowie zarządu: Skóra, Jańcz i Różycki. Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący Krupecki,członkowie: Pawlak, Jarkulski, Kowalski, Łuchniak, Kaczmarek, Markowski, Ulrichs, Brajtsztajn, Bilecki i Bemm. Komisja rewizyjna: Inż. Weinberg, Keller, prof. Borek i Wardęszkiewicz. Przewodniczył p. Zatke.

iwkdlańbżatezrPasd(2)A(W(gpjsershrdlu hm mb

Jubileusz Warty

Poznań, 23 stycznia.

W dniach 6—13 czerwca r. b. obchodzić będzie K SWarta w Poznaniu jubileusz swego 25-letniego istnienia.

Z tej racji projektowany jest szereg imprez przy udziale drużyn krajowych i zagranicznych.

Piłkarze zorganizuja turniej z udziałem Wisły i ŁKS oraz jednej z drużyn niemieckich.

Lekkoatleci projektują wielkie zawody mię- międzynarodowe. Ponadto w projekcie są imprezy: bokserska, hokejowa i pływacka.

Uroczyść jubileuszową zainaugurują hokeiści, którzy wkrótce zorganizuja turniej przy udziale zespołów krajowych — AZS. Warszawianki i Polonii.

Zmiana terminów

łyżwiarskich mistrzostw Polski

Terminarz łyżwiarskich mistrzostw Polski został przez zarząd Polskiego Zw. Łyżwiarskiego ostatnio zmieniony i przedstawia się następująco: 1—2 lutego w Toruniu mistrzostwa w jeździe figurowej klasy B. 6—7 lutego mistrzostwa w jeździe figurowej klasy C w Łodzi. 13—14 lutego mistrzostwa w jeździe figurowej w klasie A w Cieszynie. Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej odbęda sie w dniach 6—7 lutego najprawdopodobniej w Suwałkach.

Dokoła zatargu

w boksie krakowskim

Jak już donosiliśmy, na niedzielę 24 b.m. zwołane było nadzwyczajne walne zgromadzenie KOZB, poprzedzone nieporozumieniami w łonie zarządu związku. Nadmienialiśmy, że formalność tego zebrania zakwestionowało kilka klubów krakowskich, które w sprawie tej zwróciły się do PZB. W odpowiedzi na tę interpelację PZB zwrócił się do urzędującego wiceprezesa KOZB z zapytaniem czy zebranie zwołał zarząd czy też poszczególne osoby. Na pismo PZB poszło zapytanie do Poznania czy zebranie zwołane zostało formalnie.

Wobec tego że odpowiedź PZB nie nadeszła do dnia wczorajszego, urzędujący wiceprezes inż. Siódmak w zagajeniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia stwierdził, że zostało ono nieformalnie zwołane i nie odbędzie się. Awizowany delegat PZB na zebranie nie przybył.

W najbliższych dniach ma się zebrać zarząd, który ponownie zwoła walne zebranie zgodnie ze statutem.

Sędziowie bokserscy

we Lwowie złożyli legitymacje

Epilog skandalicznego sędziowania na meczu Okęcie — Lechia, rozegranym w dniu 17 bm. we Lwowie, miał miejsce onegdaj.

Na znak protestu przeciwko orzeczeniom sędziowskim, krzywdzącym wyraźnie Lechię, wszyscy sędziowie lwowscy złożyli legitymacje sędziowskie.

Awantura na meczu

bokserskim w Warszawie

Jedyny mecz bokserski, jaki odbył się w niedzielę w Warszawie między Warszawianką a Makkabi, zakończył się w sposób najmniej spodziewany. Publiczność warszawska znana zresztą z tego, że jest niesforna i trudna do opanowania, dała dziś nową próbkę swego szowinizmu. Nie chciała się ona zgodzić z zupełnie zresztą słusznymi orzeczeniami sędziego, demonstrując w sposób niekulturalny. Na głowę arbitra posypały się różne przedmioty, tak że zmuszony on był po ostrzeżeniu przerwać mecz w połowie walki w wadze średniej między Pilnikiem a Zarembą.

Do tej walki prowadziła Makkabi 6:4, przyczym najciekawsze spotkanie dnia między Polusem a Rosenblumem zakończyło się zwycięstwem Polusa, który w trzeciej rundzie panował całkowicie nad sytuacją.

Nienormalnym przebiegiem tego meczu niewątpliwie zainteresują sie władze pięściarskie.

Heliasz zawodowcem?

Bruksela, 24 stycznia.

Znany lekkoatleta poznański Zygmunt Heliasz, przesłał oferte Belgijskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu jako trener tego związku.

Propozycja Heliasza rozpatrywana była na ostatnim posiedzeniu zarządu belgijskiego Z.L.A. i posiada duże szanse jej przyjęcia.

Zapaśnicy warszawscy

odnoszą zwycięstwo w Pabianicach.

Bawiła tutaj stołeczna drużyna zapaśnicza Pocztowego PW, bijąc Pabianickie Pocztowe PW w stosunku 14:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się jak poniżej:

Waga kogcuia: Wiśniewski (W-ma) pokonakł w stosunku 2:1 Faleckiego (P).

Waga piórkowa: Gołowicz (Wima) zwyciężył w 14 m. 35 sek. Bartoszewicza (P).

Waga lekka: Werchoł (Wima) pokonał w 2 m. 41 sek. Piśniaka; Konwe (Wima) pokonał w 6 m. Puszel (P).

Waga średnia: Lupacki (Wima) zwyciężył w 47 sek. Wnuka.

Waga półciężka: Fidler (KE) pokonał w 9 min. 47 sek. Urbańskiego.

Waga ciężka: Lipczyński (KE) zwyciężył w 6 m. 20 sek. Bereszyńskiego.

Sędziowali na macie kolejno pp. Borkowski, Szczeblewski i Berger.

Gry sportowe w Łodzi

Wczorajsze zawody koszykówki męskiej o mistrzostwo klasy A. ŁOZPR należały do interesujących i zgromadziły dużo publiczności. Poziom poszczególnych spotkań dobry, przyczym zwycięstwa faworytów nie podlegały dyskusji. W doskonałej formie znajduje się drużyna IKP, poza tem dobrze zaprezentowały się zespoły HKS i TUR.

Wyniki meczów przedtaswia sie jak następuje:

TUR — Zjednoczone 28:14 (15:9).
HKS — WIMA 31:9 (19:1).
IKP — Kruschender 52:8 (28:0).

Cracovia mistrzem

hokejowym okręgu krakowskiego

Kraków, 24 stycznia.

W niedzielę odbył się emocjonujący mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między Cracovią i KTH z Krynicy.

Zawody prowadzone w morderczym tempie od początku do ostatniej minuty, zakończyły się wysoką porażką kryniczan w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0) i zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa okręgu przez Cracovię. Pozostały mecz Cracovii z Makkabi nie wpłynie zapewne na ostateczną punktację.

Zwycięstwo Cracovii było zasłużone, aczkolwiek sądząc z przebiegu gry, nieco za wysokie. Pierwsze dwie bramki zawinił bramkarz gości, który był najsłabszym punktem drużyny krynickiej. Reszta drużyny wykazała piękną zespołową grę, prowadzoną w szybkim ostrym tempie. Wyróżniali się z kryniczan Burda i Piechota.

Z całego świata

W Pradze angielska drużyna hokeja lodowego Steatham pokonała zespół LTC 3:0.

***

W towarzyskim meczu bokserskim mistrz Belgii Charles Sys wypunktował niemca Adolfa Heusera.

***

W Garmisch Parterkirchen odbył się międzydrużynowy bieg zjazdowy, w którym zwyciężył niemiec Worndle—4:16,2 sek. przed Lantschnerem (Niemcy) i norwegiem Soerensen.

W konkurencji pań zwyciężyła mistrzyni olimpijska Christl Cranz, przed Grassegger.

Sensacją męskiego biegu zjazdowego była niespodziewana porażka świetnego norwega Birger Ruuda, który zajął 5-te miejsce w czasie 4:47,3 sek. Na 7-ym miejscu sklasyfikował się słynny austriak Seelos — 4:54 sek.

Nowe rekordy łyżwiarskie

Oslo, 24 stycznia.

Znana łyżwiarka norweska, Laila Schou-Nielsen ustanowiła na zawodach w Oslo dwa nowe rekordy świata: 500— 47,9 sek. 1500 — m. 2:38.1 sek.

Warszawianka-ŁKS 3:2 (2:0, 0:1, 1:1)

Nikłe zwycięstwo hokeistów warszawskich w meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski

ŁKS w pierwszym swym meczu eliminacyjnym z mistrzem stolicy Warszawianką spisał się doskonale. Gra była równorzedna i mecz mógł z równym powodzeniem zakończyć się zwycięstwem łodzian. Do porażki drużyny łódzkiej przyczynił się przede wszystkim bramkarz Jakubiec, na którego konto zapisać należy drugą bramkę (przepuścił krążek miedzy nogami).

Drużyny wystąpiły w składach:

Warszawianka: Sznajder, Werner. Macterlich, Staniszewski, Przedpełski, Głowacki, Doleczek, Mańkowski i Michalski.

ŁKS: Jakubiec, Rusinkiewicz, Pryffer, Koczewski, Król, Załęski, Kosmala, Linka i Muszałowicz.

Warszawianka zaprezentowała sie jako zespół dość równy bez punktów specjalnie słabych. Wyróżnili się Doleczek, Mańkowski i Staniszewski, chociaż ten ostatni chwilami grał brutalnie (kopnął jednego z graczy łódzkich). ŁKS grał bardzo ambitnie i po opanowaniu początkowej tremy, był przeciwnikiem dla Warszawianki b. twardym. Prym wodził jak zwykle Król wnosząc swoją ruchliwością do całego zespołu dużo życia, dzielnie sekundował mu Koczewski, który tym razem był lepszy od Załęskiego. Jakubiec w bramce trzymał niepewnie i jak już zaznaczyliśmy drugą bramkę przepuścił niepotrzebnie. Z obroców lepszy był Pryffer. Drugi atak ŁKS-u był słaby strzałowo.

W pierwszej tercji goście b. zgrani narzucają ostre tempo. Ataki ich są groźniejsze, a strzały celniejsze niż ŁKS-u i w 7 minucie Makowski strzela pierwszą bramke (dla Warszawianki). W 2 minuty później krażek po raz drugi w siatce ŁKS-u lokuje Doleczek. W II tercji ŁKS gra lepiej niż w pierwszej. Król w 3-ej minucie zdobywa ładnym strzałem bramkę i mecz staje się b. ciekawy. Zanosi się na wyrównanie, zwłaszcza, że łodzianie zachęcani przez widownię prą ciągle naprzód. Wreszcie w 3-ej tercji pada wyrównująca bramka ze strzału Koczewskiego (w 7 minu.). Niestety już w 2 minuty później po błyskawicznym ataku Mańkowski strzela celnie, a Jakubiec kapituluje. Sędziował bardzo dobrze p. Sachs.

Silny mróz odstraszył widocznie publiczność która zebrała się w liczbie około 400 osób. A szkoda, bo mecz był b. ładny i emocionujący.

W przyszłą niedzielę, 31 bm. ŁKS rozegra z Warszawianką mecz rewanżowy w Warszawie.

Orlewicz zdobywa mistrzostwo akademickie Polski w narciarstwie

Krynica, 24 stycznia.

W niedzielę zakończyły się w Krynicy międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie Polski. Pogoda mroźna i słoneczna. Doskonałe były również warunki śnieżne.

Mistrzostwa akademickie Polski w kombinacji norweskiej zdobył Marian Orlewicz (Wisła Zakopane) z notą 453.7. W skokach musiał on ustąpić pierwszeństwa skoczkowi norweskiemu, Eie Nilsowi. Poza konkursem jednak najdłuższy skok dnia uzyskał zakopiański zawodnik Schindler (41 m.).

Wyniki i kolejność w kombinacji przedstawiają się następująco:

1) Orlewicz (Wisła, Zakopane) nota 453.7, skoki 29 i 30 m.

2) Eie Nils (Norwegja) nota 427.2, skoki 31 i pół i 33 i pół.

3) Tesseyre (KTN. Lwów) nota 363.7, skoki 27 i 28 i pół.

4) Bandura (AZS, Kraków) nota 371.1 skoki 28 i 29.

5) Lasota (AZS, Kraków) nota 355.3, skoki 25 i 27 i pół.

6) Burda (AZS, Wilno) nota 342.0, skoki 26 i 28.

7) Matlak (Lechia, Lwów) nota 328.1, skoki 20 i 23.

8) Rayski (Wisła, Zakopane) nota 318.8, skoki 28 z up. i 27.

9) Głodkiewicz (TTN., Kraków) nota 316.2, skoki 31 i 30 i pół.

10) Kocko (AZS, Lwów) nota 303.8, skoki 21 i 23.

A. Z. S. KRAKÓW NAJLEPSZYM ZESPOŁEM WŚRÓD AKADEMIKÓW.

W ogólnej punktacji mistrzostwo akademickie Polski zdobył AZS Kraków, uzyskując 63 pkt.

2) AZS Wilno 39 pkt.

3) AZS. Lwów 17 pkt.

W biegu płaskim na 16 klm. zwyciężył zespołowo AZS Wilno przed AZS Kraków.

W biegu zjazdowym zwycięstwo odniósł A. Z. S. Kraków.

Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie i zgromadziły dużo publiczności. Trybuny były przystrojone barwami narodowymi Polski oraz barwami tych państw, których zawodnicy wzięli udział w zawodach.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach sekcji narciarskiej AZS, Kraków, była pod każdym względem wzorowa.

Hokeiści Czarnych pokonani w Katowicach

Pogoń zwycięża lwowian 3:1 (1:0, 0:0, 2:1)

Katowice, 24 stycznia.

Dziś rozegrano na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy o mistrzostwo Polski.

Gra była prowadzona typowo o punkty i nie stała na wysokim poziomie. Utrudniał ją silny wiatr, powodując zbyt twardy stan lodu. Sędzia p. Osiek z Krakowa nie dopuścił do ostrej gry.

W trzeciej tercji Pogoń grała w czwórkę, gdyż dwaj zawodnicy byli zmuszeni opuścić lodowisko. Czarni nie przebierali również w środkach i grali brutalnie.

Orzeczenia sędziego nie zawsze spotykały się z aprobatą publiczności, która była zbyt szowinistycznie nastrojona.

Pierwszą bramkę uzyskuje Urzoń, dając prowadzenie Pogoni. Druga tercja jest bezbramkowa. W trzeciej tercji udaje się Urzoniowi uzyskać drugi punkt dla swych barw. W minutę później Stupnicki strzela honorowy punkt dla Czarnych. Na 40 sekund przed końcem Pogoń zdobywa trzecią bramkę ze strzału Siwki.

W drużynie Czarnych wyróżnili się olimpijczycy Stupnicki i Lemiszko. Zwycięstwo to jest wielkim sukcesem Pogoni.

Rewanżowe spotkanie powyższych drużyn odbędzie się we Lwowie 31 bież. mies.

Szlakiem II Brygady Legionów

Ostatnie przygotowania do pięknej imprezy narciarskiej

Warszawa, 23 stycznia.

Zbliża się termin IV Marszu narciarskiego na Huculszczyźnie szlakiem II brygady Legionów, który będzie przebiegał z Rafajłowej do Worochty przez Pantyr i trwać będzie od 11 do 14 lutego b. r.

Marsz ten o historycznem znaczeniu jest wyrazem przyjaźni, jaka została zadzierzgnięta między bojowcami Żelaznej Karpackiej Brygady i miejscową ludnością, której serdeczność i przychylność dla legionistów wyraziła się w formie zorganizowanej kampanji huculskiej.

Komitetowi Organizacyjnemu marszu udało się uzyskać 66 proc. zniżki kolejowe z indywidualnemi kartami uczestnictwa, których 10-dniowy termin ważności (10—21 lutego) daje sposobność do spędzenia kilku dni na nartach. Karty uczestnictwa w cenie po 3 zł. będą już wkrótce do nabycia w sprzedaży.

Wspaniałe tegoroczne warunki śnieżne ściągną do Worochty masy turystów, miłośników sportu narciarskiego i oryginalnego folkloru huculskiego.

Dla uczestników - widzów marszu zorganizowany będzie specjalny pociąg popularny, który wyruszy w Warszawie w dniu 10 lutego o g. 17-ej. Ponadto zostaną zorganizowane pociągi popularne ze Lwowa i Stanisławowa.

Nowy projekt rozgrywek

o wejście do Ligi

Zarząd PZPN występuje na walnem zgromadzeniu 20—21 lutego z nowym projektem systemu rozgrywek o wejście do Ligi. Zarząd PZPN projektuje dwojaki podział mistrzów okręgów na grupy, a mianowicie:

W latach parzystych (poczynając od roku 1938) — I grupa — Warszawa Lublin, Kielce. Łódź, II grupa — Poznań, Pomorze. Śląsk. III grupa — Kraków, Lwów. Stanisławów, IV grupa — Wilno, Polesie, Białystok Wołyń.

W latach nieparzystych (poczynając od r. 1937) I grupa Warszawa, Łódź, Pomorze, Poznań, II grupa — Kraków, Kielce, Śląsk. III grupa — Lwów Lublin, Wołyń. Stanisławów, IV grupa — Wilno, Polesie, Białystok.

Zwycięzcy grup w liczbie czterech walczą następnie w puli finałowej każdy z każdym po dwa mecze na punkty, przyczem przy równej ilości punktów decyduje stosunek bramek. Mistrz i wicemistrz puli finałowej wchodzą automatycznie do Ligi.

Anglo-amerykańskie narady gospodarcze

Minister Runciman w Waszyngtonie

Waszyngton, 24 stycznia.

(PAT) Brytyjski minister handlu Runciman w towarzystwie ambasadora W. Brytanii sir Ronalda Lindsaya złożył wizytę sekretarzowi stanu Hullowi. W rozmowie poruszono głównie międzynarodowe zagadnienia gospodarcze, chociaż W. Brytania i St. Zjedn. nie zamierzają zawrzeć traktatu handlowego, jednakże kwestia handlu zagranicznego obu tych państw z innymi krajami będzie przedmiotem rozmów angielsko-amerykańskich, gdzie prowadzone będą pod koniec nadchodzącego tygodnia.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

Nowe władze KS. Cracovii

Kraków, 24 stycznia.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie jednego z najstarszych i największych klubów w Polsce KS Cracovii przy niezwykle licznym udziale członków. Obrady stały na bardzo wysokim poziomie.

Po złożeniu sprawozdań i krótkiej rzeczowej dyskusji udzielono ustępującym władzom absolutorium.

Przed wyborami imieniem Komisji—Matki dr. Michałowski zdementował wiadomości lansowane przez wrogie Cracovii osoby, jakoby w Cracovii istniały jakiekolwiek tendencje antysemickie, nazywając osoby które wieści te rozszerzały, bezczelnymi kłamcami. Oświadczenie to przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

Dr. Michałowski nadmienił jeszcze, że Cracovia zawsze była jest i będzie klubem apolitycznym i awyznaniowym.

Nowe władze zostały wybrane przez aklamację w następującym składzie: prezes pułk. Miodoński, wiceprezesi dr. Czapnicki, dyrektor zarządu miejskiego mgr. Herget, dr. Kwieciński i dr. Zygmunt Nowakowski, sekretarz por. Dziubanowski, zastępca mgr. Skowroński, skarbnik dr. Pischinger zastępca Suliński.

Członkowie zarządu mjr. Rybka, por. Czapla, kpt. Wawrzecki, kom. Drożański, Józef Kałuża i dyr. Synowiec.

Piłkarze Ruchu

uzyskali w Bytkowie wynik 2:2 (1:1)

Bytków, 24 stycznia.

Gościna mistrza Polski w Bytkowie wywołała tam zrozumiałe zainteresowanie. Mimo dokuczliwego zimna zebrało się na boisku gospodarzy przeszło tysiąc ludzi.

Gra toczyła się pod znakiem przewagi Bytkowa, który w pierwszej połowie uzyskał bramkę przez Blisińskiego. Wyrównanie uzyskuje Peterek.

Po przerwie Blisiński zdobywa drugi punkt a Peterek z rzutu karnego ustala wynik dnia.

Mistrz Polski wystąpił w pełnym składzie z wyjątkiem Wilimowskiego. Jest to wielki sukces drużyny Bytkowa w spotkaniu z wielokrotnym mistrzem Polski.

Piłkarze angielscy

chronią się przed grypą

Cała Anglia jest zakatarzona z powodu epidemii grypy, która setkom tysięcy uniemożliwia wykonywanie swego zawodu.

W większości zawodów możliwe jednak jest utrzymanie toku pracy mimo zmniejszonej liczby pracowników bądź też w drodze zastąpienia chorych przez kolegów.

Jest natomiast jeden zawód, w którym niełatwo jest o zastępstwo. Jest nim sport piłkarski, gdzie przeważnie niesposób znaleźć pełnowartościowych rezerwowych dla czołowych graczy, a już zupełnie niemożliwe jest zastąpić t. zw. asów.

Menażerowie i trenerzy klubów angielskich w chwili obecnej mają tedy jedną troskę: jak uchronić swych graczy przed grypą.

Zakupują w wielkich ilościach środki ochronne przeciw dokuczliwej chorobie, a program treningowy uzupełniają jeszcze jednym ćwiczeniem, mianowicie profilaktycznym płókaniem gardła.

Gracze zaniedbują zaprawę z piłką, biegi, skakanki i główkowanie, trenerzy są bowiem zadowoleni, jeżeli tylko przeprowadzają przepisowe „ćwiczenia" w płókaniu wodą utlenioną i innymi preparatami.

Wynik stosowania tych środków zapobiegawczych jest wysoce dodatni, wśród piłkarzy bowiem w przeciwieństwie do innej warstwy ludności notuje się stosunkowo mało zachorowań na grypę.

Jest jednak mało zawodów na świecie, w których tyle czasu można poświęcić na płókanie, ile wśród zawodowych footbalistów.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.